

EDWARD II**1 TVP 21:15**

Tragedia Christophera Marlowe'a, wielkiego rywala Szekspira, opowiada historię Edwarda II, króla Anglii z XIV wieku, którego zgubiła homoseksualna miłość do Gastona (właściwie Pierce'a Gavestona), młodego królewskiego faworyta. Jego związek z chłopcem i odsunięcie żony Izabeli spowodowały bunt



możnowładców, w wyniku którego Edward stracił kochankę, tron, a w końcu życie. Maciej Prus po raz trzeci w swojej reżyserskiej karierze sięgnął po ten dramat namiętności i władzy, niestety, ze złym skutkiem. Reżyser skupił się na dramacie człowieka, który walczy o utrzymanie tronu, odsuwając na margines homoseksualną miłość, czyli główny powód dramatu Edwarda. Związek między królem i jego faworytem w tym przedstawieniu polega głównie na wspólnej grze kamiennymi kulami, co nawet przy dużej pracy wyobraźni trudno uznać za obraz miłosny. Stąd niejasne są powody buntu możnych, jak również oburzenia papieskiego legata. Czy mamy rozumieć, że legat chce obłożyć króla ekskomuniką za grę w kule? Artur Żmijewski (na zdjęciu z Kingą Preis) zrobił wiele, aby dać postaci Edwarda pasję i emocje, ale pozbawiona fundamentu rola w połowie spektaklu siada. Przedstawienie ogląda się głównie dla świetnej sceny zabicia króla, która bardziej przypomina scenę miłosną niż brutalne morderstwo, oraz dla pięknych piwnic kościoła Kamedułów na warszawskich Bielanach, gdzie kręcono zdjęcia.

ROMAN PAWŁOWSKI